

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojedynczy 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu — przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Teatr Wojskowy przy D. O. G. Białystok pod Dyrekcją K. Berońskiego

Sobota 12.II
PREMJERA

Wtorek 15.II



Królowa Przedmieścia

opierka-wodewil w 5 aktach K. Krutowskiego
udział 40 osób, śpiewy, tańce, akt kuplety

Bilety wcześniej do nabycia w składzie Aptecznym Z. Maciejewskiego, Kilińskiego, 3.-vis-a-vis kościoła; w dzień przedstawienia w kasie teatralnej. Początek o g. 8 wieczorem. Muzyka wojskowa.

Królowa Przedmieścia

opierka-wodewil w 5 aktach K. Krutowskiego



Ustawa o prowizorjum budżetowem.

Warszawa, 11.2. (Tel. od wł. kor.)
Najwyższy Papiński Ratti był wczoraj na posiedzeniu a prezydenta ministrów Witosza.

Do kancelarii sejmu wpłynął dziś projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za czas do 30 czerwca b. r. Budżet pełny jest w opracowaniu.

Wymiana jeńców.

Warszawa, 11.2. (East Express).
Nocy ubiegłej wyjechała do Baranowicz specjalna komisja celem zbioru na miejscu warunków wymiany jeńców.

Podwyższenie poborów sądownikom

Warszawa, 11.2. (E. Express).
Ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło z projektem podwyższenia poborów sądownikom, wobec tego, że ze wzrostem drożyzny stały się one niższe od poborów pracowników innych dyktasterji.

Rachunki polsko-niemieckie.

Warszawa, 11.2. (Tel. od wł. kor.).
Do komisji dla rozdziału majątków po Rzeczy Nieremieckiej między Polską a Gdańskiem, delegowany został z ramienia rządu polskiego Dr Jerzy Madejski b. minister oświaty w rządzie wiedeńskim Dr. Madejski odbył dziś w tej sprawie dłuższą naradę z prezydentem Rady Ministrów. Jutro uda się do Gdańska.

Loyalne stanowisko posłów niemieckich.

Warszawa, 10.2. (Tel. od wł. kor.).
Niemiecy postawili sejmowi z Pomorza, Marchii, Cherechowski, Łódzki na wiecu w Grudziądzu stwierdzili, że wśród rządu polskiego powstały chęci spełnienia zasad nionych żądań obywateli polskich narodowości niemieckiej i dążność uznania ich za obywateli na pełnych prawach.

Odszkodowanie wojenne dla Rumunii.

Budapeszt, 11.2.
Z Bakerczarda donoszą, że rząd rumuński zwrócił się do rządu sprzymierzonego z notą, w której prosi o podwyższenie, przyznane Rumanji odszkodowania wojennego o pół miljarde.

Nowy regulamin Izby Sejmowej

Warszawa, 11.2. b. r. (Tel. od wł. kor.)
Książd Łutostawski opracował projekt nowego regulaminu Izby Sejmowej. Projekt zawiera 150 artykułów i przewiduje ważne obostrzenia skierowane przeciwko ewentualnym opozycjom w izbie.

Zaproszenie min. Sapiehy do Londynu.

Warszawa, 11.2. (Tel. od wł. kor.)
Wyjazd Ministra Sapiehy do Londynu nastąpił na skutek zaproszenia angielskiego ministra spraw zagranicznych Lorda Carzona.

Wyjazd Min. Skarbu do Rygi.

Warszawa, 11.2. (Pat.).
Pan Minister Skarbu Stęszkowski wyjechał o godz. 6.40 rano do Rygi drogą na Wilno.

Konferencja prez. Witosza z senatorami Gdańskimi.

Warszawa, 11.2. (Tel. od wł. kor.).
Dziś w południe odbyło się a prezydenta Rady Ministrów posiedzenie z senatorami Gdańskimi w sprawie konferencji mającej się odbyć co do konwencji Polsko-Gdańskiej. Wczoraj delegat senatorów Gdańskich odjechał z powrotem.
Konferencja ostateczna odbędzie się za dni kilka.

Zbliżenie polsko-francuskie.

Warszawa, 11.2. (East Express).
„Kurier Warszawski” donosił że konwencja polsko-francuska jest zupełnie gotowa i dzisiaj będzie podpisana. Konwencja ma być bardzo korzystna dla Polski.

Kontrola ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa, 11.2. (Tel. od wł. kor.)
Na podkomisji administracyjnej senatorek wywołało oświadczenie b. min. spraw wewnętrznych Wojciechowskiego w przedmiocie kontroli ministerstwa spraw wojskowych. Minister Wojciechowski należał do nadzwyczajnej Komisji trzech, której rząd polecił przeprowadzenie projektu reorganizacji wszystkich ministerstw. Komisja zadanie swoje spełniła, co do wszystkich ministerstw, z wyjątkiem ministerstwa spraw wojskowych. W ministerstwie tem czyniono komisji takie trudności że nie mogła dokonać kontroli organizacji. Podkomisja administracyjna przyjęła wniosek dra Marka, wzywający rząd aby polecił Komisji bezwzględnie przeprowadzić kontrolę w ministerstwie spraw wojskowych z udziałem prezesa podkomisji administracyjnej posła dra Hilbana. Jak bardzo ministerstwo spraw wojskowych wymaga kontroli dowodzi fakt, że liczy 2000 oficerów, podczas gdy francuskie ministerstwo wojny liczy wszystkich 600 oficerów.

Sprawa polsko-litewska w Lidzie Narodów.

Genewa, 11.2. (Pat.).
Komitet Rady Ligi Narodów dla spraw polskich domógł o otrzymanie od rządu polskiego i litewskiego odpowiedzi na notę z dn. 7 grudnia ubiegłego roku. Komitet stwierdza z zadowoleniem że odpowiedź ta są ponownym dowodem że Polska i Litwa przyjmują bez zastrzeżeń proponowane przez Radę rozwiązanie spora przez konsultację. Rada zawiadomi oba rządy o dnia przybycia na sporny teren wojsk między-narodowych.

Stan szkolnictwa polskiego na Litwie.

Wilno, 11.2. (E. E.).
Przybyła tu delegacja nauczycieli ludowych Polaków z powiatów Dziśnieńskiego, Brześciańskiego, Duniłowickiego, Wileńskiego, i Wołoszyńskiego. Delegacja skarża się na brak inspekcji szkolnej w wymienionych powiatach, brak odpowiednich podręczników oraz na niewypłacanie w ciągu szeregu miesięcy pensji nauczycielom. Wszyscy to powoduje zatrzymujący opadek szkolnictwa polskiego, zomina którego rozwija się szybko szkolnictwo rosyjskie pod firmą białoruskiego.

Ustawa bankowa na Litwie środkowej.

Wilno, 11.2. (E. E.).
Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej ogłosiła ustawę dotyczącą kantorów wymiany oraz domów bankowych, wkrótce zaś ogłosić ma ustawę o organizacji giełdy pieniężnej; obydwie ustawy są identyczne z odnoszonymi ustawami polskimi.

Aprowizacja w Rosji sowieckiej.

Warszawa, 11.2. (PAT.).
W Rosji odczuwać się daje wielki niedostatek artykułów spożywczych, podczas gdy na Syberji zgromadziło się 18 milionów padów zboża. Wiele milionów padów zboża leży też na Kaban, oczekujące wysyłki do Rosji sowieckiej.

Nowy przeciwnik Sowietów.

Władywostok, 7.2. (Pat.).
Generał Siemionow ogłosił proklamację, w której oświadcza że obejmując z powrotem naczelnictwo nad armją rosyjską Dalekiego Wschodu.

Ustalenie kursu waluty finlandzkiej

Helsingfors, 11.2. (E. E.).
Rząd finlandzki rokaje z grupą finansistów skandynawskich w sprawie ustalenia kursu waluty finlandzkiej przy pomocy pożyczki 250 milionów marek finlandzkich.

Na plebiscyt Górno-Siński

TO (UN) 11.2. (Pat.).
Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono złożyć 100 tysięcy marek na rzecz plebiscytu Górno-Sińskiego.

Strajk zlikwidowany.

W dniu 9 b. m. został ostatecznie zlikwidowany strajk robotników przemysła włókienniczego, ciągnący się od dn. 19 stycznia r. b. Znowa ruszyły fabryki, nieczynne od 2 tygodni, robotnicy powrócili do pracy.

Pertraktacje w sprawie podwyżki płac prowadzili przedstawiciele: a) Towarzystwa Przemysłowców (Obwoda Białostockiego), b) Związek Wielkiego Przemysłu Białostockiego, c) Towarzystwa Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego, d) Tekstyl, z przedstawicielami: a) Polskiego Związku Zawodowców Robotników Przemysłu Włókienniczego, b) Pracę w Białymstoku i b) Chrześcijańskiego Związku Majstrów Przemysłu Włókienniczego, c) „Sila”. W dniu 7 b. m. została podpisana umowa, na mocy której robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 30 do 100 proc. miesięcznie, fabrykanci zaś obowiązali się paścić fabryki w dniu 9 b. m.

Chcieliśmy zwrócić uwagę na punkt zasadniczy umowy, stanowiący o jej wartości, określający czas jej trwania. Otóż warunki nowej umowy mogą być wypowiedziane każdej chwili z uprzedzeniem dwutygodniowym zawiadomieniem przez zarządy organizacji, które umowę zawarły. Złóż umowę aważąc należy za porozumieniem tymczasowe, osiągnięte po tylu stratach, jakie przyniósł strajk, robotnikom i przemysłowi. Taki stan rzeczy do pole do dalszych nieporozumień, nowych strajków, nowych przetargów. Niemal każdy proceks jak zwykle ma miejsce, a więc wzrasta drożyzna, robotnicy wysuną nowe żądania podwyżek, żądania te ze względu na przetargi są wysokie, fabrykanci nie zgadzają się, wybucha strajk i tak wiało niby w zacieranym kole.

W jednym z artykułów, poświęconych sprawie strajka, podnieśliśmy sprawę konieczności utworzenia komisji mieszanej, do której weszłyby przedstawiciele robotników i fabrykantów i której zadaniem byłoby badanie cen na artykuły pierwszej potrzeby i w związku z tem regulowanie płac. W ten sposób unikniemy strajków, wywołujących rozgoryczenie w masach robotniczych, wytwarzających grant podolny do

agitacji wywrotowej. Społeczeństwo musi raz narzucić zabrak głos w tej sprawie, zażądać od czynników powołanych przeprowadzenia sanacji stosunków w przemyśle naszym. Strajków mamy dosyć, szerzy się demoralizacja, a strajk, to ostateczność w walce o słasne prawa, stał się może narzędziem terrera i gwałtu w rękach podlegaczy, wrogów państwowości polskiej. Dział organizacji robotniczej z dożym tradem i wysiłkiem przeciwdziałała szerzącej się w szeregach robotniczych demoralizacji, wytwarza się sytuacja, którą porównać mogliśmy z wysiłkami płac zarobkowych z wzrastającą z dn. każdym drożyzną. Świadkami biernymi pozostać nie możemy, bo wszak dokładnie zdajemy sobie sprawę wszyscy, że podniesienie płac zarobkowych robotnika odbije się na nas wszystkich i na robotnika również. Podniesienie płac zarobkowych nie osiągnie celu, gdyż drożyzna przeżęga. Strajk ostatni winien otworzyć oczy robotnikowi i skierować jego energję w kierunku organizacji kooperatywu, któreby dostarczyły wszystkim według cen normalnych.

Kooperatywy takie przynajmniej w początkach swej działalności miałyby doznać poparcia zarówno ze strony rządu jak i fabrykantów.

Reasumując to, cośmy wyżej powiedzieli, widzimy z jednej strony konieczność utworzenia komisji, regulującej płacę, przez co unikniemy strajków, z drugiej zaś strony konieczność utworzenia organizacji, któreby podjęła się dostarczania robotnikom artykułów pierwszej potrzeby. Sądzimy, iż są to pierwsze kroki ku odziorwieniu atmosfery w przemyśle naszym i podniesienia wydajności pracy robotnika.

Antoni Lubkiewicz.

Niedźwiedzia drzemka.

Niedawno tema, jeszcze na początku minionej wojny, mało kto się interesował cenami artykułów pierwszej potrzeby, aważając to za zbyt przeziębione dla każdego mniej lub więcej inteligentnego człowieka. Dział zaś nadawców niema człowieka, któryby, biorąc dziennik do ręki, nie szukał w nim wiadomości o cenach produktów żywnościowych. Cenami obrotu i innych tp. przed-

miotów przestalo się już dziś interesować, aważając wysokość ich kapna za zbyt odległy punkt najbardziej nawet zachwycił marzeń. Wszystkie wysiłki głów i głów rodziny zmierzają tylko ka zapewnieniu swych najbliższych niezbędnej dla nich normy pożywienia, nie wiażąc się nawet marzyć o robieniu wydatków na rzeczy bezpośrednio niezwiązane ze sprawą zażądka. O dzieć, o bawie, —któżby dziś o tem myślał.

O potrzebach dachowych, o oświeceniu, kapnie jakiejś książki, czy pójści do teatru, —dawno już zapomniano. Żoładek jest dziś wszechwładnym panem, jest on tym ośrodkiem, wokół którego „skapiają się wszystkie myśli i serca”.

Nie wszędzie jednak warunki byta są tak trudne, jak a nas w Białymstoku, gdzie drożyzna dochodzi do tak nadzwyczajnych potłornych rozmiarów. Są jeszcze na naszej kuli ziemskiej takie miejscowości, gdzie nawet bardzo mizerne sytuowane człowiek ma względnie dobre warunki egzystencji.

Nie mam tu bynajmniej na myśli państwa Zachodu, gdzie drożyzna weszła już w pewien okres przelomowy —daje się zauważyć gwałtowna zniżka cen na wszystkie produkty.

Nie myślę również o tym „raja polskim”. Poznańskim, gdzie ceny dotychczas były dość niszze od naszych, białostockich. Nie, —mam tu na myśli tylko Lwów, to niesześciśliwe miasto, które bardziej jeszcze, niż Białystok, odczuwa wypadki wojny? Dziwnem się może wydać, że we Lwowie ceny są naogół o jakie 75 proc. niszze, niż a nas.

Ażby czytelnik przypadek nie pomyślał, że to, co wyżej napisałem, jest tylko zwykłym dziennikarskim blafiem, pozwól sobie poprzeć me twierdzenie następującem zestawieniem cen:

Lwowskie — białostockie		
(ceny za kilogram):		
mięso wieprzowe	—120	—300 (f. 40)
wołowe	—110	—225 (f. 90)
cielęcina	—130	—210 (f. 85)
konina	—40	—
lajo	—8	—15

Prawda, różnica niełada? Jakież są jednak jej przyczyny? Dlaczegoż to ceny w tej biednej Galicji, są niszze, niż a nas?

Odpowiedź łatwa. Paskarce i inni ludzie, którzy na najniezbędniejszych potrzebach ludności, potrzebach zażądka, robią kolosalne

majatki —mają ta a nas obite żniwo. Wówczas, gdy w innych dzielnicach Polski, mieszkańcy w bardzo energicznej formie potrafili reagować przeciwko takim antyspołecznym, a nawet wprost, antyludzkim wybrkom tego rodzaju wyrzłakow społeczeństwa —a nas pod tym względem panują zupełnie odmienne stosunki.

Pozwalamy paskarzom uprawiać ich wstrętny proceder, zamykamy oczy na widok ludzi, którzy dzięki nim nieomal amierają z głodem.

Dość już tego aspienia. Czas wrzasnąć tym „panom” powiedzieć: „hola, zle się bawicie! dla was jest to igraszka, nam idzie o życie”.

Wówczas, gdy całe społeczeństwo zorganizuje się pod znakiem zwalczania paskarstwa —będziemy mieć mogli nadzieję, że zmniejszy ona swe apetyty, zacznie się liczyć z jego zbiorową silą.

Dutychczasowe stosunki maszą alec zmianie. Nie możemy wśród siebie tolerować jednostki, które zasługują na to, żeby je oddać do kryminału, wyrzucić poza nawias życia społecznego. Każdy nieuczciwy kapiec powinien być publicznie płacony, każdy fakt nadmiernej wyzyska powinien być podawany do publicznej wiadomości. Zawsze chętnie gotowi jesteśmy stażyć szpitala naszego pisma dla zwalczania lichwy i wyzyska.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki naszej władzy zechcą się każdym podanym przez nas faktem aważnie zająć, przeprowadzić dochodzenie i ukarać winnego.

Społeczeństwo nie powinno znajdować się nadal w aspieniu, musi otworzyć i jawnie rzucić wyzweł paskarstwa. Dość zamykania oczu na fakty tych zbrodni społecznych.

Wysyłanie obokrajowców.

W ostatnich dniach prawie codziennie wysyła się z Warszawy obokrajowców, przeważnie żydów. Pozostaje to w związku z ostatnią rejestracją, gdy się okazało, że w Warszawie przebywa pewna liczba osób, które się zarejestrowały dopiero przed kilkoma miesiącami, albo też nawet po Nowym Roku. Wiele z tych osób podczas pierwszej rejestracji podawało prośby o przyjęcie do obywatelstwa polskiego, wskutek czego ci nie zarejestrowali się, jako obokrajowcy. Później sami żydzi żądali, żeby ich zarc.

— Na drągi koniec świata... Ta kłama się wiały, bo mały figiel mogłem się wygadać niepotrzebnie, dokąd naprawdę jadę. Obracam słowa moje w żartliwiego ożajmiam.

— Do Czafezuna... W sprawach słabowych...

Chińczyk traktuje mię papierosem i bez wstępów proponuje małą tranzakcję. Oto ma do zbycia instrument, taki, jakim —rasy kapitanowie piszą swoje dzry (nazwa hieroglifów chińskich, w tym wypadku zn. litery). Okazuje się, że jest to plóro do napełniania atramentem. „Kapitan” objaśnia miłe naiwnie, że ma tej maszyny nie potrzeba, bo on, jak jego rodacy, do przelewanie myśli na papier używa własnościowego pendzla. Mam chętkę zagadnąć go, skąd ten sprzęt, dłoń tak zbyteczny, dostał się w jego ręce, lecz nie chcę przewrócić dyskursu, przyjmując ofiarę, która —nawiasem powiadałszy, — przysłała mi jak rzadko w porę. Płacę żadaną sumę 15 rubli carskich i chowam nabyty przedmiot do kieszeni.

26) Tadeusz Jan Żmudzinski.

Przez siedm mór i trzy oceany.

(Obrazki z podróży.)

O, bogowie czyście jechali kłedy gopę. Jest to męka nieznana nawet w repertuarze inkulczyi hiszpańskiej. Naszeżęściwpadłemo przedzielną, zażętego wyłącznie przez Chińczyków. Oni chyba trudniej domyśleć się mogą mojej smutnej prawdy, nie znając wszystkichabyzejazów Zachodu, które tolerują czasem podobne nawet jeszcze eklektyczne qul pro qao.

Wchodzi konduktor. Udaję zagłębionego w moin notnie i odję ma niebezpieczny bilet roztergnionym gestem najczystsze pod słonecznym samienta. Konduktor —widzę to przez opaszone powieki — stempluje bez myślenia, nie odryłszy nawet mojego przybranego nazwiska i grzeziecnie zaawoła:

— To przedział dla Chińczyków, będzie pana niezbyt przyjemnie, może więc pan zechce się przesiąść do innego wagonu.

— Nic, łaskawy, kochany, złoty panie konduktorze! — czulem przy-

plyw niezmierniej dłań tkliwości i tylko wysiłkiem woli powstrzymałem się od dobitniejszego zmanifestowania mojej sympatii —ja już ta pozostanę. Nie chce mi się przenosić bagażu.

— Ależ ja chętnie pomogę!

— Nie, stokrotnie dziękuję! Chęć się przylgnąć chińczykom.

— Nie mam nie przełomko tema byleby potem nie było narzekać.

— O nie ja bardzo lubię chińczyków!

Konduktor odszedł, ja zaś azapełniłem na dachu rozpoczeta deklarację miłości, lubię chińczyków, konduktora cały ten świat i nawet laeypera który, jak wiadomo, z innego świata się wywodzi — lubię wszystkich, a nienawidzę tylko siebie za to przebrzydłe oszustwo. Płet to przecież wielki skandal. Lecz co!e było zapóźno —należało dźwięka krzyk do końca.

Kyle dopadę swoich, polneży się z transportem, mój znawa być samym sobą, ażełwie, rzetelnie, pod własną cykietą!

To przenienie górowpło nad innemi, tłumię wszelkie porwy i zachęcenia, wszelkie koncepcje myślowe i przejawy uczucia. Potrząsem obójtnie, a nawet ze zniecierpliwieniem na przesuwając się w

ramie wagonowego okna nieprzerwaną galerję obrazów smutnej, mędnarskiej krajiny. Być może, iż w innych warunkach byłbym spoglądał na te pola, łąki, płaskogórza i odosobnione kopce gór (opiewane w pieśniach rosyjskich „sopki”), na te nędzne osady i wioski przez prymot błękitne rozłuki, a więc z o-drobnią bodaj żala, tęsknicy i przygnębienia, jakoż w myśli naak. Bady wszelkie przywiązanie do ludzi miejsce rzeczy trzeba przypisać smutkiem i cierpieniem, a ja przywykłem już trochę do tych okolei — lecz dając te bóla pochłonięta w zupełności depresja, wywołana bezprawem korzystaniem z każdego biletu. Nie rozkładała mię bynajmniej myśl, że landszofty te oglądam poraz ostatni — że już nigdy, nigdy do nich nie powrócę. Był naprzód, byle dalej stąd, a bliżej swoich.

Na przeciwległym materacu w tym samym, co ja przedziale leży jakiś chiński oficer niższej rangi. Przespawszy się parę godzin, badzi się na moje atropienie i weszczyna ze mną rozmowę rosyjsko-chińskim żargonem;

Kapitana... daleko? (miało znaczyć: pan daleko jedzie!)

Spektakl w 1 akcie
miejscu Lecha
Rola Agnieszki wykona Zofia Wojnowska
o godzinie 8-ej wiecz.
Baletmistrz I. Ciesielski.
Kapelmistrz R. Steniewicz.
Reżyser R. Miller.

KINO „APOLLO” przedstawienia po niższych cenach

LUTY
12
SOBOTA

LUTY
13
NIEDZIELA

o godzinie

2^{ej} do 5^{ej} popołudniu

Od godziny 5 m. 30 inny program po zwykłych cenach

I przedstawienie o g. 2 m. 30

CENY MIEJSC	
III miejsce	30
II miejsce	45
I miejsce	60
krt. do loży	75
dr. i bocz.	90

Cieszący się kolosalnym powodzeniem obraz

Samson przeciw filistynom

Originalny włoski dramat w roli głównej

SZAMPION ŚWIATA
NAJSILNIEJSZY
CZŁOWIEK**ALBERTINI****Apollo**WEDŁUG SZYMNEJ
POWIEŚCI**Gabriela**

d'

Anunzio

Początek o g. 5 m. 30

Clou sezonu paryskiego!!**JEJ****BŁĘDNY KROK**Dramat salonowy w 6-ciu
aktach, na tle stosunków
wielkomięjskich**Apollo**

UROCZA PARYŻANKA

Emma**Lyn**

w roli głównej

Ostatni seans o g. 9.30

Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe

Spółka Akcyjna

POLBAL

Oddział w Białymstoku.

Towarzystwo zainicjuje wszelkie operacje, połączone z transportem ładunków morzem i lądem, specjalnie zorganizowane transporty z Gdańska, oraz Hamburga i Bremy przez Torze, Grójewo, Gęby Pruskie i Zbączyń. Oddziały na granicy polsko-rumuńskiej w Świątynie—Zalucha (granica polsko-rumuńska) i Niepolokowcach (granica rumuńsko-polska).

Towarzystwo finansuje największe operacje handlowe; przeprowadza wariantowanie; zaliczki pod transporty, inkaso, assekurację od wszelkiego ryzyka.

Towarzystwo posiada własne składy i bocznicę kolejową w BIAŁYMSTOKU, Warszawie, Jdańsku, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, agentury we wszystkich większych miastach Polski i zagranicy.

SPRZYMIERZONE T-wo OKRĘTOWE:

W Ameryce—Polish American Navigation Corporation, posiadające znane statki transatlantyckie „Kościuszko”, „Pulaski”, „Wisła”, „Warszawa”, „Poznań”, „Kraków” „Gdańsk”.

W Anglii—Linie okrętowe „Park-Line” i „Co-ker-Like”.

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU,

Ul. Sienkiewicza № 5, telefon № 202.

Załatwia oprócz wyszczególnionych operacji, wysyłkę manufaktur w zbiorowych wagonach i bagażni do Warszawy, Krakowa, Lwowa i wszystkich miejscowości Polski. Wydaje zaliczki pod to przesyłki, ubezpieczenia, inkaso na podobnych warunkach.

Oddział posiada własne składy i jest w stanie zamagazyńować wszelką ilość sirowców.

Własne automobile ciężarowe kursujące Białystok—Warszawa—Łódź—Poznań.

Przy oddziale można nabywać szykarty na wyjazd do Ameryki.

1118

2000 mk.

nagrody, kto zwróci paszport Amerykański za № 49293 na imię Barneta Kapitana zgubiony w Warszawie przy ogrodzie Krasniskim. Ogłoszona w gazetach „Hajnt”, „Moment” i „Nasz Kurjer” 7, 9 i 10.XII 1920 r. Zwrócić Red. „Dziennika Białostockiego”, albo Aronzon, Rynek Kościuszki, 12 1296

Zostało stracone zlecenie № 106 z dnia 4 lutego Filij Białostockiej P. U. z do Magazynu Białystok № 1, wydane powiatowemu lek. wet. Miłobowiczowi na otrzymanie 180 kl. owsa 1/81

D-r I. NEUMARK

Piotrograda

n. ordynator Piotrogródzkiego Atele-
żewskiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne

i moczopłciowe. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 b. Niemcewicz, 2

Saradzono paszport niemiecki, kartę zapomogową, 2 kartki aprobowacyjne na imię Katarzynę Godle skiej oraz legitymację członkowską kooperatywy „Zjednoczenie”, i metrykę ślubną na imię Feliks i Katarzynę Godlewskich Leskowsy znalazła przonoż jest zwrócić takowe do Administracji „Dziennika Białostockiego” 1282

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport polski na imię Leżarza

Wajsmans, ul. Kraszewski-go 17. 1277

Zgubiono metrykę i kartę powołania na

imię Alfonsa Ignatowicza ul. Altowska 2 1259

Zgubiono paszport niemiecki na imię Izaka

Pińskiego ul. Sienkiewicza 28. 1271

Zgubiono legitymację niemiecką na imię

Abrama Goldberga, ul. Legionowa 26. 1284

Zgubiono paszport zagraniczny, wydany

przez Starostwo Białskie na imię Chai Sary

Zgodnie z Ciechanowca. 1285

Zgubiono dokumenty wojskowe o zwol-

nienie na imię Kajetana Sanickiego, ul.

Sosnowa 102. 1280

Zgubiono książeczkę opałową wydaną przez

Wł. Dyr P. K. P. na imię Piotra Sel-

maja, ul. Lipowa 35. Ochrona kasy 1275

Skradziono kartę powołania za № 332 na imię Mendel Grodzicki ul. Nowo-Warszawska 31. 1263

Zgubiono paszport niemiecki na imię Michała Dziewiatkowskiego, Sokółka ul. Grodziska № 103. 1264

Zgubiono paszport Polski za № 4199 i kartę powołania na imię Kiwa Dobrycki ul. Ku-dziecka 25. 1265

Chcę kupić Dom dla założenia sklepu według. Zatrzymam się trzy dni Wiadomość w Adm. „Dz. Białostockiego” 1266

Skradziono paszport niemiecki i metrykę Swydaną przez gminę żydowską na imię Sawa Biansztejn ul. Sienkiewicza 53. 1267

Zgubiono kartę zwolnienia 44 pułku Lu-kowskiego P.K.U. na imię Józefa Butkie-wicza ul. Marjańska 19. 1268

Zgubiono paszport Polski na imię Józefa

Tymiańskiej ul. Kupiecka 32. 1270